

# Kwiaty z Bożego Ogrodu

Bezpłatny dodatek — wychodzi raz w tygodniu

Redaktor: Bonifacy Chmielewski

Nr. 19.

Chejnice, dnia 10. V. 31.

Rok 2.

## Ewangelja

### na niedzielę piątą po Wielkiejnocy

(Jan XVI. 23—30).

W on czas mówił Jezus uczniom swoim: zaprawdę, zaprawdę wam powiadam: jeśli o co prosić będziecie Ojca w imię moje, da wam. Dotychczas o nic żeście nie prosili w imię moje. Proście, a weźmiecie; aby radość wasza była pełna. Tom wam powiadał przez przypowieści. Przychodzi godzina, gdy już nie przez przypowieści mówić wam będę, ale jawnie o Ojcu oznajmię wam. W on dzień w imię moje prosić będziecie; i nie mówię wam, iż ja będę Ojca prosił za wami; albowiem sam Ojciec miłuje was, żeście wy mnie umiłowali i wierzyliście, że ja od Boga wyszedłem. Wyszędłem od Ojca, a przyszedłem na świat; zaś opuszczam świat, a idę do Ojca. Rzekli mu uczniowie jego: Oto, teraz jawnie mówisz, a żadnej przypowieści nie powiadasz. Teraz wiemy, że wszystko wiesz, a nie potrzeba, żeby cię kto pytał. Dlatego wiemy, żeś od Boga wyszedł.

## Módlmy się!

Smuci się kto, niech się modli,  
Gdy wesół jest, niech Bogu śpiewa.  
W Chrystusie żyjąc, się nie spodli,  
Modlitwa w pracy nas zagrzewa.  
A jeśli by kto w grzechach był,  
Przez modły będą odpuszczone,  
Do cnoty znów nabierze sił,  
A serce czyste, odrodzone  
Wskaże ci cel życia nowy.  
Mężczyźni, młodzież, białogłowy:  
O co, modląc się, prosicie,  
Jako chcecie wam się stanie,  
Lecz chrześcijańskie trza wieść życie,  
Odrzucić serc' dusz skalanie.

Tom. Wieniawa.

## Nauka

### na niedzielę V po Wielkiejnocy

„Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj“.

Przeżywamy obecnie okres roku, w którym lud nasz wierny bardziej niż zwykle i goręcej błaga Pana nad pany, patrząc na zieleniejące łany zbóż: „Chleba naszego daj nam dzisiaj“, stosownie do wskazań Pana Jezusa, który w modlitwie, nam pozostawionej, umieścił tę prośbę, jako odpowiadającą potrzebom natury ludzkiej.

Panie — błagają wierni — których zbudził przyrodę do nowego życia, których ożiminy uchronił od

mrozów, pozwól, by z potu ludu twojego wyrósł plon obfity, daj nam chleba naszego, nam i wszystkim bliźnim naszym, wdowom, sierotom, nędzarom. Użycz łaski, by starczyło chleba tego dla całego narodu, aby wrogowie Twoi i wiernego ludu Twojego polskiego nie mogli wyzyskiwać braku chleba do walki z Kościołem i państwem. Użycz więc, o Panie słońca i deszczu w miarę potrzeby, daj powietrze takie, jakiego potrzeba, by z zasiewów dobre wyrosło żniwo.

„Chleba naszego daj nam dzisiaj“. Ażali każdy kęs spożywany nie jest darem wszechmocy Bożej i dobroci jego? Mogą ludzie przeczyć istnieniu Boga, dufni w swą mądrość i wyniki postępu nauk, w cuda wynalazków, czy jednak znalazł się ktokolwiek wśród uczonych i mędrców tego świata, który byłby zdolnym stworzyć jeden jedyny kłos zboża, ziarno wydający, jeden jedyny kwiat jabłoni, w owoc się rozwijający? Sztuki, nauki ludzkie marność są nad marnościami, a człowiek wierzący w pokorze powtarza, szczęśliwy, że posiada Ojca, do którego z prośbą taką zwrócić się może: „Chleba naszego daj nam dzisiaj“.

Dlaczego jest tak źle na świecie, dlaczego szerzy się nędza w kraju? Bo ludzkość zapomniała odmawiać należycie „Ojcze nasz“. Nie rozumie ona już doniosłości i obowiązków, wypływających z czwartej prośby w „Ojczenaszu“: „Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj“. Poważni nawet ludzie, pobożni dużo się modlący, zapominają, że modlić się należy w tem zrozumieniu, aby i bliźni mieli potrzeby, kawałek chleba. Samolubstwo, sobkostwo panuje w świecie.

Tam, gdzie lud zapomina modlić się za przykładem Zbawiciela, ludność popada w barbarzyństwo pogańskie, jak bardzo oddaliśmy się od zasad pierwszych chrześcijan, którzy postępowali wedle nawoływań, Pawła św.: „Jeżeli nieprzyjaciel twój głód cierpi, nakarm go, jeżeli pragnie, napój go“.

„Proś mnie, o co chcesz, mówi Pan przez usta Salomona, nie odmówię“. „Wzywaj mnie, mówi dalej w Psalmie, a ja cię wysłucham, proś a ja dam, otwórz usta, a ja je napełnię“. W ewangelji zaś dzisiejszej wzywa nas: „Jeśli o co prosić będziecie Ojca w imię moje, da wam: Proście, a weźmiecie“. Trzeba jednak wypełnić warunek wysłuchania modłów naszych, trzeba ażebyśmy miłowali Chrystusa i wierzyli mu, wtedy i Pan miłować nas będzie i prośb naszych wysłucha.

Trzeba, modląc się o chleb codzienny, prosić także, by „przyszło Królestwo Boże“. Gdy naród nasz, gdy ludzkość cała modlić się będzie nie tylko o nasycenie potrzeb doczesnych, ale i o pokarm dla duszy, gdy modlić się będziemy w duchu i w prawdzie, wtenczas ustana nędza tego świata. Nie będzie rozruchów, nie będzie potrzeba wyczekiwać przyścia Zbawcy, ratunku przez faszyzm czy monarchję jeżeli rządy w państwie oddamy Chrystusowi Królowi, do czego nas wzywają Biskupi polscy.

## Ewangelja na uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego

Marek XVI. 14—20.

Onego czasu, gdy jednaście u stołu siedziało, ukazał się im Jezus, i wymawiał niedowiarstwo ich i zatwardzenie serca, iż tym, którzy go widzieli, że **zmarłychwstał, nie wierzyli. I mówił im: Idąc na** wszystkich świat opowiadajcie Ewangelję waszemu stworzeniu. Kto uwierzy i ochrzci się, zbawion będzie; a kto nie uwierzy, będzie potępion. A cuda tych co uwierzą, te naśladować będą. W imię moje czarty będą wyrzucać, nowemi językami będą mówić, węże będą brać, i choćby co śmiertelnego pili szkodzić im nie będzie; na niemocne ręce będą kłaść, a dobrze się mieć będą. — A Pan Jezus, potem jako do nich mówił, wzięty jest do nieba i siedzi na prawicy Bożej. A oni wyszedłszy przepowiadali wszędy, a Pan dopomagał i utwierdzał mowę przez cuda pozad idące.

## Wniebowstąpienie

Jezus Chrystus po swoim zmarłychwstaniu przebywał jeszcze na ziemi wśród swoich uczniów przez czterdzieści dni. W tym czasie wyjaśniał im tajemnice Królestwa Bożego i ustanowił resztę Sakramentów św.

Czterdziestego dnia ukazał się im po raz ostatni w wieczerniku i nakazał im, ażeby tam oczekiwały Ducha Świętego. Następnie wyprowadził ich na górę Oliwną, z której wstąpił w ich oczach do nieba i odtąd siedzi po prawicy Ojca. Tak więc tajemnica wniebowstąpienia stała się widomym znakiem przyjęcia przez Ojca niebieskiego ofiary Swojego Syna, a zarazem jest ona triumfalnym uwieńczeniem Jego posłannictwa. Dlatego też i liturgia jego starożytnego święta jest jedną z najwspanialszych w roku kościelnym. Chrystus Pan jako zwycięski Król, odbywa Swoją tryumfalny pochód do nieba.

Podobnie jak ongiś uczniowie, spoglądają dziś z tęsknotą ku wiecznym bramom Królestwa niebieskiego dzieci Kościoła św. Tak jak niegdyś w wieczerniku apostołom, zjawia się i nam zmarłychwstały Zbawiciel w uczcie eucharystycznej umacnia nas w wierze, daje nam polecenie przepowiadania Ewangelji po całym świecie i pełnienia jej w życiu codziennym i zabiera nas z Sobą do nieba.

Do liturgicznych właściwości tego święta należy zgaszenie paschału i usunięcie odznak Zmarłychwstania, tj. statui zmarłychwstałego Pana Jezusa i krzyża, przepasanego czerwona stulą.

## Oczekiwanie Ducha św.

Z chwilą wstąpienia Boskiego Zwycięzcy do nieba serca uczniów Pańskich napełniły się tęsknotą i jednocześnie nadzieją powtórnego przyjścia Tego, który jest samą miłością. Wyrazem tej tęsknoty jest liturgia dziesięciu dni, a zwłaszcza najbliższej niedzieli. Alleluja, kóre w czasie Zmarłychwstania było znakiem radosnej wdzięczności,

staje się teraz wołaniem gorącego oczekiwania: „Wysłuchaj, Panie, głosu mojego, którym wołałem do Ciebie: Alleluja do Ciebie mówi serce moje: szukam oblicza Twojego“.

Tak brzmi Introit mszy niedzielnej.

Lecz tęsknota przemienia się w nadzieję i pociechę. Bo oto w niedługim czasie przyjdzie obiecany Poczyszyciel, Duch Święty. On zapewni Kościołowi nieomylność, On nauczy go wszelkiej prawdy i obdarzy go zdrojem Swych darów i wszelkich cnót.

Uzbrojona niemi społeczność Kościoła, przejdzie śmiało w bój z nieprzyjaciółmi zbawienia i zdobędzie wieniec zwycięzcy, a wówczas przyjdzie powtórnie Oczekiwany.

## Ave Maria

(Majowe nabożeństwo).

Majowe nabożeństwo...  
Ponad polskie łąny,  
rozradowane słońcem,  
wiosną umajone,  
płyń hymn, od dzieciństwa  
pamiętny, kochany,  
rozrzucając polski:  
„Pod Twoją Obronę!“

Płyną w nim słowa prośby,  
łzami nasilone —  
o wstawiennictwo Matko  
do Pana nad Pany,  
o opiekę Tej, której  
naród dał koronę  
i w swych sercach zbudował  
Jej tron nieskalany...

W świątyni przed ołtarzem,  
w bukiet zamienionym,  
z którego patrzy Matka  
z Dzieciątkiem na rękę,  
w dymie kadzideł płyną  
słowa antyfony,  
łkającej zarem błagań  
i serc ludzkich męką.

Przy kapliczkach na drogach  
w majowe zachody,  
gdy słońce za las ciemny  
kryje swą koronę,  
płyń pieśń, nieśpiewana  
przez inne narody,  
pieśń do Polski Królowej —  
„Pod Twoją obronę!“

Majowe nabożeństwo...  
Chwila iście święta,  
roztkliwiająco rzewna  
i przedziwnie droga,  
w której się nam objawia  
ufność niepojęta  
mas ludzkich do Najświętszej  
Rodzicielki Boga —  
chwila, w której nad łąny,  
wiosną umajone  
płyń nad całą Polską:  
„Pod Twoją Obronę!“

Jotes.

## Chroń mię, Maryjo!...

Czerwone zaszło słońce w dymie, jak w tumanach  
Step płonie; morze ognia z krańców po krańce...  
Jak pochodnie goreją brzozy na kurhanach,  
Na pastwę żywiołów oddane skazańce!

Sroży się płomień, opętany w szale!  
Niedość, że pod stopą jego step już kona,  
Targa się na błękit, wyciąga ramiona,  
By zgasić gwiazdy... Próżno! W ognia fale.

Tylko gołąb zbłąkany, jak meteor pada,  
Zwiódł go blaski: myślał, że to zorze wstają,  
I zwiastując wschód słońca, nad stepem pałają!

Chroń mię zawsze, Maryjo, bym w zuchwałym locie  
Nigdy zbyttno nie ufał ni oku ni skrzydłom,  
Co sploną wśród pożogi lub ugrzęzną w błocie.  
Władysław, Stanisław P.

## W 1500-letnią rocznicę soboru w Efezie

### List pasterski ks. biskupa Okoniewskiego

J. E.ks. Dr. Stanisław Okoniewski, Biskup Chełmiński, wydał list pasterski, w którym skreślił wspaniały obraz soboru efeskiego.

„Piętnaście wieków mija od soboru efeskiego. Z polecenia Ojca św. obchodzimy dzisiaj soboru tego pamiętkę. Obchodzimy tę wielką rocznicę, aby uprzytomnić sobie, że fałsz i błąd czyhają nieustannie na prawdę niebieską, jak ciemności czyhają na światło, aby je wygasić. Obchodzimy tę wielką rocznicę, aby podziwiać ową opiekę Bożą nad prawdą chrześcijańską, która tem silniej świeci i jaśniej, im więcej stłumiły ją usiłowania. Obchodzimy tę wielką rocznicę, aby tem więcej ową prawdę cenić, jako odbłask prawdy wiekuistej i pójść za jej promieniami. Nieoceniony to bowiem skarb, który Bóg w dobroci i miłosierdziu swojem nam objawił i powierzył, aby nam w życiu przyświecał, chronił przed przepaściami a wiódł na wyżyny duchowe. Za ten skarb męczennicy oddawali życie swoje. W obronie tego skarbu występowały w ciągu wieków pokolenia wyznawców. Skarbem tym żyli i w blaskach jego umierali wierni. Podczas soboru efeskiego trzy takie klejnoty wiary rozblysły światłem potężnym, niecąc radość i wdzięczność w Kościele; są to: Boże Najświętszej Marji Panny Macierzyństwo, prymat papieski i prawda o grzechu pierworodnym“...

Dalej ks. Biskup na podstawie cytat z Ewangelji i z dzieł Ojców Kościoła rozważa dogmat o Macierzyństwie Bożem Najśw. Marji Panny, podaje błędy Nestorjusza i orzeczenie soboru efeskiego, które z entuzjazmem zostały przyjęte przez cały ówczesny świat chrześcijański.

„Drugi klejnot — pisze natępnie ks. Biskup — który rozblysnął w soborze efeskim, był prymat, czyli pierwszeństwo Papieża. Wypowiedział je pośród ogólnego uznania Ojców legat papieski, kapłan Filip, temi słowy: „Nikt nie wątpi, a raczej rzecz to po wszystkie znana wieki, że święty i wielce ubłogosławiony Piotr, wódz i głowa apostołów, kolumna wiary i podwalina Kościoła katolickiego, otrzymał od Pana Naszego Jezusa Chrystusa, Zbawcy i Odkupiciela rodzaju ludzkiego, klucze królestwa, oraz, że dana mu jest władza związywania

i rozwiązywania grzechów; on to żyje i sędzi w następcach swoich teraz i zawsze“.

Ogłoszenie nauki o grzechu pierworodnym i o potrzebie łaski Bożej do zbawienia, potępienie w tym względzie błędów Pelagjusza, Celestjusza, było ukoronowaniem prac soboru w Efezie 431 r.

„Na wybrzeżu Azji Mniejszej u stóp wzgórz rozłożyło się niegdyś miasto przepiękne. Lśniły zdaleka jego świątynie i gmachy publiczne i domy prywatne. Przebywał w niem i Jan św. Ewangelista i Paweł, Apostoł narodów, przebywali kolejno władcy wielu narodów. Dziś miasto to w gruzach, imiona władców poszły w niepamięć, ostała się tylko nazwa św. Jana—Ajasoluk — św. Teolog, ale sobór w r. 431 jaśniej niż kiedykolwiek i wywiera wpływ swój wywiera wśród wieków i wywiera go będzie aż do końca świata. Bogarodzica Dziewica prymat papieski, łaska — oto trzy potężne prawdy, trzy prawdy, świecące po wszystkie czasy“ —  
(KAP.)

## Bzy kwitną

— Tatusiu, chodź ze mną do ogrodu, tak pięknie bzy kwitną, a ja tak bardzo bzy lubię!

Z temi słowami ładniutki, choć mizerny, kilkolatni chłopczyk, nie czekając nawet na odpowiedź pociągnął za sobą ojca do wielkiego, pięknego parku.

— Prawda, tatusiu, jak dziś cudnie na dworze a przedewszystkiem tu w ogrodzie, gdzie tak dużo bżów kwitnie. Co za miły zapach! Proszę, zerwij mi, tatusiu, tę gałązkę, i tę obok, o i tę tutaj, a teraz jeszcze tę gałązkę białego. Jaki on bielutki, jak śnieg prawie. Dziękuję tatusiu, już dosyć! O, co za bukiet wspaniały! czy nie?

— Prawda, dziecino. — A komu to dasz te piękności?

— Zaniosę je do kapliczki i postawię przed obrazem Matki Boskiej, bo te, które mamusia wczoraj tam zaniosiła, już zwiędnięte. A mamusia mi mówiła, że Matka Boska cieszy się, gdy dzieci o Niej pamiętają i Ją kochają.

— To ty kochasz Marję, dziecino?

— Och tak, bardzo ją kocham, a zwłaszcza od czasu gdy Ona nas uratowała cudownie, wiesz tatusiu, wtenczas, kiedyśmy to z mamusią wszyscy troje na wycieczkę wyjechali, a konie, wystraszone czemś, nagle się rozbiegły. Mamusia mi potem mówiła, że w chwili największego niebezpieczeństwa gdy się zdawało, że już niema dla nas ratunku, ona nas pod opiekę Matce Boskiej ddała, i w tej samej chwili konie, jakby siłą jakąś nadzwyczajną wstrzymane, stanęły. — A czemu ty Jej, tatusiu, nie kochasz?

— Ależ ja Ją kocham, dziecino! I mnie matka meja, a twoja babunia, dużo opowiadała o Matce Bżej; uczyła ją czić i kochać.

— Tak? A jednak tatuś nigdy nie chce z nami odmawiać litanji, a gdy mamusia prosi, abys poszedł z nami razem do kościoła, to tatuś zawsze odpowiada, że nie ma czasu — albo, że pacierze i chodzenie do kościoła, to dobre dla dzieci i dla starych babinek... Tatusiu!

— Co dziecino?

— Taki miałem dziś dziwny sen i taki przestraszony się obudziłem, bo myślałem, że ci się co złego stało.

— A co takiego straszego śniło się mojemu chłopcykowi?

— Śniło mi się, że chodziłem z tobą po ogrodzie ot, tak zupełnie jak teraz. Aż tu nara zwidzę, jakaś pani bardzo piękna i wspaniała idzie ku nam. Płaszcz długi niebieski sięgał aż do ziemi, włosy miała takie śliczne, jasne, rozpuszczone, a na głowie wianek z białych kwiatków, które wyglądały i błyszczały jak gwiazdeczki. A tak słodko uśmiechała się do nas, że ja, chociaż jej nie znałem, pobiegłem do niej. A ona tuliła mnie do siebie i pieściła, a mnie tak dobrze było, tak jak ś bardzo dobrze, może nawet lepiej jak zwykle, gdy mamusia pieści mnie i całuje. Ale nagle przypomniało mi się że ty, tatusiu, byłeś ze mną, oglądałem się i widzę, że stoisz ciągle jeszcze na tem samym miejscu, gdzie cię zostawiłem. Wołam więc na ciebie i proszę abys przyszedł powitać ową panią; ale ty nie zważasz na mnie. Więc wołam głośniejsze a ty nagle zaczynasz biec, ale nie ku nam, tylko w przeciwną stronę. I biegniesz coraz szybciej, jakby cię od nas coś odpychało, i biegniesz, a tu ziemia przed tobą się rozstępuje, przepaść ogromna otwiera się przed tobą, a ty nic nie widzisz, tylko biegniesz dalej. I już tylko kilka kroków dzieli cię od przepaści, gdy ja — wystraszony — krzyknąłem... i obudziłem się...

— Ty płaczesz tatusiu? Czy gniewasz się na mnie? Obrazilem cię czemkolwiek?

— Nie dziecino! nie gniewam się na ciebie, wcale, a wcale! Ale patrz, ten twój śliczny bukiet! Bzy zwiędną, jeżeli ich nie włożymy zaraz w wodę. Pójdę z tobą i pomogę ci ułożyć je ładnie w wazonie.

Chwilę potem obydwa klęczą przed obrazem Matki Boskiej. Chłopczyk z ufnością i naiwnością dziecka patrzy na obraz, a może porównywa tę panią z obrazu z tą, o której śnił w nocy. Mężczyzna schyliwszy kornie głowę, szepce słowa modlitwy, zaniedbane przez lata całe, i postanawia zmienić do tyczasowy tryb życia, i tę, którą nazywamy ucieczką grzesznych, prosi, aby mu była orędowniczką przed Sprawiedliwym Sędzią

Marja Meysnerowa.

## Siedemsetlecie śmierci św. Antoniego

13 czerwca 1231 — 13 czerwca 1931 r.

Jeszcześmy nie zapomnieli o uroczystościach siedemsetlecia śmierci św. Biedaczyny z Assyżu, gdy Kościół, a szczególnie zakony franciszkańskie przystępują do obchodu jubileuszu równie doniosłego. Po mistrzu — uczeń — po św. Franciszku — św. Antoni Padewski, któremu wielki Papież Leon XIII nadał przydomek „Świętego całego świata“. Już odezwał się Ojciec św. w swej ostatniej encyklice o św. Antonim, już też O. General zakonu serafickiego orędziem do swoich synów i córek duchownych dał sygnał, żeby godnie obchodzili tę uroczystość. Oby katolicy usłuchali tych głosów. Oby czciciele św. Cudotwórcy ze spotęgowaną gorliwością zabrali się do poznania i uczczenia miłego Świętego.

Chociaż niewielu z nas będzie miało to szczęście, żeby w pielgrzymce jubileuszowej klęknąć w Padwie przed wspaniałym grobowcem, zawierającym zwłoki Świętego, i swojemi modłami polecić się Jego opiece, to jednak każdy będzie miał możliwość oddać swoją cześć św. Antoniemu. Przecież nie będzie w tym roku jubileuszowym kościoła, a

przy nim katolików, którzyby w obojętności chcieli przeżyć dni pamięci godne. Nie będzie przedewszystkiem żadnej parafji tercjarzkiej, której członkowie nie zapoznali się z przepięknym żywotem św. współbrata, którzyby nie odprawili nowenny albo trzynasto-wtorkowego nabożeństwa ku czci św. Antoniego, którzyby nie śpiewali ku jego chwale godzinek, nie śpiewali pieśni o cnotach i cuda:ch św. Antoniego.

Dlatego należą się OO. Franciszkanom panewnickim serdeczne dzięki że ułatwili nam to wszystko wydaniem starannie opracowanej książeczki pod tytułem: „Św. Antoni Padewski, \*) którą nabyć można w klasztorze OO. Franciszkanów w Panewniku. Jako zaletę tej książki podkreślamy, że poza żywotem i nabożeństwami i różnemi modlitwami zawiera naukę o pobożnem stowarzyszeniu ku czci św. Antoniego, o chlebie św. Antoniego, poświęcenie lilij i błogosławieństwo dzieci. Do litanii, responsorjów i pieśni podane są melodie dawnych i nowszych kompozycji.

\*) Cena książki brosz. 1.50 zł, oprawionej — 2.— zł.

— o —

## Ojciec św. odprawi mszę św. w bazylice watykańskiej

Dnia 15 maja br. Ojciec św. zjedzie do bazyliki św. Piotra, gdzie odprawi Mszę św. w obecności pielgrzymek, które przybędą do Rzymu dla uczczenia 40-tej rocznicy encykliki społecznej „*Reverum Novarum*“.

## Koronacja cudownego obrazu w Marsylji

Na uroczystości koronacji cudownego obrazu Najświętszej Panny w kościele Notre Dame de la Garde w Marsylji Ojciec św. mianował legatem papieskim Kardynała Maurin, Arcybiskupa Lyonu.

## Napad bezbożników na kościół katolicki

**Mińsk.** W miejscowości Hajny w pobliżu granicy polskiej, grupa bezbożników przybyła w samochodzie, wdarła się do kościoła podczas nabożeństwa. W kościele zaczęli oni głośno kpić z praktyk religijnych i przeszkadzać odprawianiu nabożeństwa. Kiedy usiłowano ich wyprowadzić z kościoła, jeden z napastników, wystrzelił, raniąc jednego z obecnych. Wtedy rozjuszony tłum rzucił się na napastników, wywłókł ich z kościoła i 4-ch zabił. Samochód z bibułą przeciwereligijną został spalony. Po upływie kilku dni do miejscowości Hajny przybył oddział czerwonej straży granicznej i zaaresztował przeszło 200 osób z pośród ludności wsi.

Redaktor odpowiedzialny: Bonifacy Chmielewski, Chojnice  
Drukarnia „Dziennika Pomorskiego“ w Chojnicach  
Wydawca Juljusz Schreiber, Chojnice.